

Gmina Kobierzyce. Rozwój na przekór kryzysowi i „janosikowemu”

Z **RYSZARDEM PACHOLIKIEM**, Wójtem Gminy Kobierzyce i **PIOTREM KOPCIEM**, Zastępcą Wójta Gminy Kobierzyce rozmawia Maciej Wełyczko



Od lewej: Piotr Kopeć, Zastępca Wójta Gminy Kobierzyce i Ryszard Pacholik, Wójt Gminy Kobierzyce

Spotykamy się u progu kalendarzowej zimy – zimy budzącej mnóstwo obaw w związku z wojną w Ukrainie i jej następstwami na rynku węgla i gazu. Decyzją rządu samorządy zajmują się dystrybucją węgla. Jak wygląda ta dystrybucja na terenie gminy Kobierzyce?

Ryszard Pacholik. Sytuacja wygląda tak, że gmina wypłaciła ponad 2 400 dodatków węglowych. Spodziewaliśmy się też podobnej liczby chętnych na węgiel. Kiedy podjęliśmy decyzję, że gmina będzie dystrybuować węgiel, dogadaliśmy się z naszymi składami – prywatnymi

przedsiębiorcami działającymi na terenie gminy. Na naszym terenie są cztery takie firmy – spotkaliśmy się z nimi, rozmawialiśmy. Chcąc oszacować ilość węgla, spytaliśmy ich, ile według nich powinno być w gminie węgla, aby wystarczyło dla mieszkańców. Wystąpiliśmy o 4 tysiące ton

– mniej więcej tyle potrzeba, przeliczając deklaracje i ilość gospodarstw domowych. Kiedy dowiedzieliśmy się, że ilość węgla przyznana odgórnie przez rząd, dla gminy Kobierzyce wynosi tysiąc ton, trochę się zaniepokoiiliśmy. Taka ilość mogłaby obsłużyć zaledwie 700 gospodarstw. Mając 2 400 wniosków – taka liczba wystarczyłaby dla mniej niż 30% mieszkańców.

Piotr Kopeć. Gmina otrzymuje od Polskiej Grupy Górniczej SA dostawy węgla w ramach przekazanej nam oferty. Obecna umowa z PGG, która została wyznaczona dla naszej Gminy obejmuje tylko 2022 rok. Transporty odbywają się w sposób nieregularny w zależności od dostępności danego sortymentu i środków transportowych, na co nie mamy wpływu.

W jakich miejscowościach zlokalizowane są składy z „gminnym” węglem? Kiedy możemy liczyć na kolejne dostawy na wskazane place?

Dokończenie na str. 3

EKO-PRALNIA I MAGIEL

SOLENA

ul. Zwycięska 9-23 lok.H12, Wrocław
Pasaż przy Biedronce - Złota Podkowa

PRANIE PRASOWANIE

MAGIEL

tel. 887 607 907 www.pralniasolena.pl

w numerze polecamy



• 0 inwestycji, osiągnięciach i planach Powiatu Wrocławskiego rozmawiamy z Wicestarostą Wrocławskim **Andrzejem Szawanem**. Lektura

obowiązkowa dla mieszkańców okolic Wrocławia. Dla wrocławian poruszających się samochodami – również. **Str. 2**

• Czy grozi nam jeszcze wyższa inflacja? Czy czas odejść od kredytów złotówkowych opartych o wskaźnik WIBOR? Na pytania o te – i inne ważne dla naszych kieszeni kwestie odpowiada prof. Marian Noga, były członek Rady Polityki Pieniężnej, wykładowca Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu. **Str. 9**

• Cagril otworzył w Bielanych Wrocławskich nowatorską linię produkcji błonnika. Mieszkańcom obiecuje koniec pojawiania się uciążliwych zapachów. **Str. 9**

wroclawskiportal.pl

**Internetowa stolica
Dolnego Śląska**

**WROCLAWSKI
PORTAL**

Powiat Wrocławski. To był rok rekordowych inwestycji – ale na tym nie koniec!

Z **Andrzejem Szawanem**, Wicestarostą Powiatu Wrocławskiego rozmawia Maciej Wełyczko

Jaki to był rok dla Powiatu Wrocławskiego?

Wyjątkowy. Przede wszystkim pod względem inwestycji. Jest to obszar działalności za który odpowiadamy. Co roku wyznaczamy wyższe cele i był to dotąd najlepszy rok. Perspektywa przyszłego roku, a jesteśmy już po uchwaleniu budżetu, jest również rekordowa – obejmuje m.in. niemal 160 mln zł na drogi w Powiecie Wrocławskim.

O jakich inwestycjach mówimy?

Będą to niezwykle ważne i oczekiwane przez mieszkańców inwestycje. Przede wszystkim, budowa obwodnicy Małuszowa, niezwykle ważnej dla mieszkańców gminy Sobótka, części gmin Kąty Wrocławskie i Kobierzyce. Jej koszt to 77 mln. Kolejna rzecz to budowa ronda w Tyńcu Małym, w zastępstwie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Będziemy poszerzać bypasy przy istniejącym rondzie, co znacząco ułatwi włączanie się do ruchu. Koszt inwestycji: 15 mln.

Do tego wiele mniejszych, ale bardzo ważnych prac. Ten rok zamykamy w inwestycjach drogowych kwotą 60-70 mln zł. Kończymy budowę drogi Domasław – Tyniec Mały, czekają nas w najbliższych dniach odbiory a mieszkańcy będą się cieszyli płynnym ruchem, bez tymczasowych światel.

Niedawno oddany został do użytku kolejny odcinek Wschodniej Obwodnicy Wrocławia, pozwalający omijać Radomierzycę. Czy wpływa to również na inwestycje Powiatu Wrocławskiego w tej okolicy?

Tak. Rozpoczęliśmy też drugi etap bardzo ważnej drogi w Radomierzycach. Pierwszy ukończyliśmy w tym roku. Musieliśmy skorelować prace z budową Wschodniej Obwodnicy Wrocławia. Będzie to droga od ul. Kutrzeby do miejscowości Biełstrzyków i Żerniki Wrocławskie – z dwoma rondami z płynnymi włączeniami do ruchu.

Równolegle trwają prace na pierwszym etapie budowy drogi w Karwianach, przez Komorowice – powstaną dwa kilometry bardzo potrzebnej w tym miejscu drogi. Koszt inwestycji to 15 mln. Uzyskaliśmy na te projekty dofinansowanie z Polskiego Ładu. W przyszłym roku zamierzamy dokonać ich odbioru. Dokonałmy piętnastu przebudów dróg obejmujących wykonanie nakładek i chodników na odcinkach od kilometra do ponad trzech kilometrów.

Dużym sukcesem okazała się współpraca z gminami w ramach projektu „Bezpieczna Droga”, który polega na współfinansowaniu budowy chodników i ścieżek rowerowych.

Skoro przybyło dróg, musimy również pochylić się nad zagadnieniem ich odsnieżania – być może w przyszłym roku konieczne będą zakupy nowego sprzętu.

Zdobyliście niedawno główną nagrodę i tytuł najlepiej zarządzanego powiatu w Polsce w Rankingu Finansowym Samorządu Terytorialnego. Co dla Pana oznacza to wyróżnienie?

Zostaliśmy nagrodzeni po raz trzeci w rankingu, który szczególnie cenię. Nie są to nagrody kupione ani przypadkowe. Ranking organizuje Uniwersytet Ekonomiczny we

współpracy z Regionalną Izbą Obrachunkową, decydują w nim twarde statystyki. Po raz trzeci z rzędu zostaliśmy wybrani najlepszym powiatem w Polsce. Rywalizujemy od lat z Powiatem Poznańskim i Powiatem Warszawskim, ale, jak widać, potrafiliśmy zostawić ich nieco w tyle.

Duże znaczenie mają tu oczywiście wyniki finansowe Powiatu Wrocławskiego. Te zaś zależne są od dochodów jego mieszkańców. Są to osoby, które radzą sobie w życiu i zarabiają.

Powiat Wrocławski wydaje się szybko rozrastać pod względem demograficznym. Jaki to wzrost?

To prawda. Wzrost jest ogromny. W ciągu kadencji możemy mówić o niemal podwojeniu ilości mieszkańców. Niedawno było 150 tys. mieszkańców, dziś mówimy o 250 tys. A na terenie Powiatu mieszka jeszcze sporo osób niezameldowanych.

W ślad za demografią podąża tempo życia w Powiecie. Wzrasta liczba pojazdów, pozwoleń na budowę itd.

Jestem bardzo dumny z naszych urzędników, którzy potrafią pracować niezwykle szybko i efektywnie. Mamy naprawdę dobrych fachowców, którym musimy stworzyć lepsze warunki do pracy. Dlatego część urzędników przeprowadzi się wkrótce do nowego budynku na tyłach istniejącej już siedziby Starostwa. Nasz Wywiad Komunikacji jest jedynym w kraju, w którym nie ma kolejek i można sprawy załatwić w jeden dzień. Wielkim sukcesem okazało się także tworzenie zamiejscowych Wydziałów komunikacji. Chcemy być możliwie blisko mieszkańców i da-



wać poczucie, że „Powiat to też my” i nie musimy z każdą sprawą jeździć do Wrocławia.

Czego życzy Pan mieszkańcom Powiatu Wrocławskiego na Święta i Nowy Rok?

Przede wszystkim życzę oczywiście zdrowia! Ale i tego, by nasi

mieszkańcy byli zadowoleni z nas – samorządowców. By byli zadowoleni z urzędników i obsługi w urzędzie. By poprawiał im się stan dróg. Spokojnych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku!

Dziękuję za rozmowę

**NZOZ TWÓJ LEKARZ.
POTRZEBUJESZ PORADY LEKARZA POZ
– DZWOŃ POD DODATKOWY NUMER**

71 715 80 00

DODATKOWY NUMER INFOLINII POZ

Twój Lekarz

Sezonowy wzrost zachorowań na grypę oraz infekcje grypopodobne, jest powodem ogromnego wzrostu zainteresowania poradami lekarzy Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Każdego dnia pracownicy INFOLINII odbierają setki telefonów ustalając dogodne terminy takich wizyt w placówkach NZOZ Twój Lekarz.

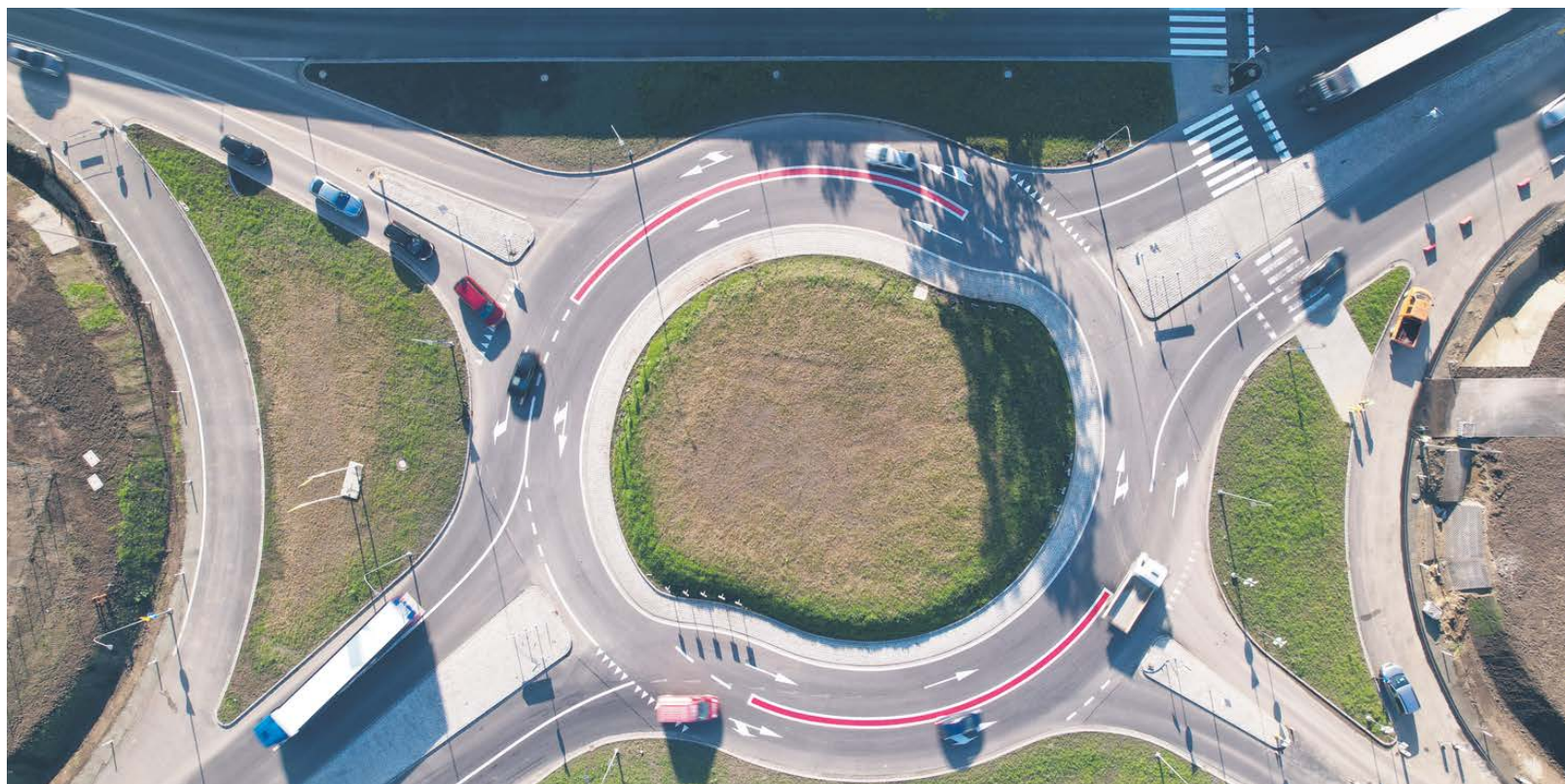
W tym samym czasie z INFOLINII korzystają także wszyscy pozostali Pacjenci, którzy nie są zainteresowani wizytami w POZ ale np.: przedłużaniem recept na stale przyjmowane leki, szczepieniami, czy poradami specjalistów. W ostatnich tygodniach było to przyczyną wydłużenia się czasu oczekiwania na połączenie z

konsultantami, a w krytycznych przypadkach powodowało przeciążenie centrali.

Chcąc unikać takich sytuacji Twój Lekarz uruchamia linię przeznaczoną dla Pacjentów, którzy chcą skorzystać z Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Pod numerem 71 715 80 00 dzwoniący mogą wybrać konsultacje lekarskie dla dzieci bądź dorosłych. Bardziej szczegółowo określają także cel wizyty. Takie rozwiązanie pozwala skrócić czas oczekiwania na rejestrację w przypadku ostrych zachorowań i schorzeń u dzieci do drugiego roku życia, co jest niezmiernie ważne w sezonie grypowym.

Gmina Kobierzyce. Rozwój na przekór kryzysowi i „janosikowemu”

Z **RYSZARDEM PACHOLIKIEM**, Wójtem Gminy Kobierzyce i Piotrem Kopciem, Zastępcą Wójta Gminy Kobierzyce rozmawia Maciej Wełyczko



Rondo turbinowe w Magnicach usprawniło ruch w Gminie Kobierzyce i południowej części aglomeracji wrocławskiej

Piotr Kopeć. W Kobierzycach, Szepankowicach, Żernikach Małych i Kuklicach. Z posiadanych informacji wynika, że węgla w preferencyjnej sprzedaży zdecydowanie nie wystarczy w 2022r. dla wszystkich uprawnionych chętnych. Wciąż nie mamy informacji odnośnie dostaw w przyszłym roku. Nasze założenie jest takie, żeby kolejne dostawy węgla trafiały do osób, które z przyczyn od nas niezależnych nie otrzymają go w tym roku.

Koniec roku to czas zapinania i uchwalania gminnych budżetów. Jak przebiega ten proces w Gminie Kobierzyce? Jak na gminnych finansach odcisnął się ostatnie reformy podatkowe?

Ryszard Pacholik. Niedawno miałem spotkanie z wóldarzami innych gmin, wszyscy mają ten sam problem. Bardzo ciężko jest dziś „zapiąć” budżet. Gmina Kobierzyce, mimo budżetu większego niż inne gminy, nie jest wcale w lepszej sytuacji. Wprawdzie dochód na mieszkańca jest wyższy niż w innych gminach, a nasz budżet wynosi 280 milionów, to trzeba pamiętać że aż kilkanaście procent budżetu, ok. 36 milionów złotych płacimy na rzecz innych, biedniejszych samorządów. To ogromna kwota tzw. janosikowego, którą zamiast przeznaczać na np. inwestycje musimy oddać. Co więcej, z roku na rok ta kwota jest wyższa.

Jakie wydatki ważą najmocniej w gminnym budżecie?

Piotr Kopeć. Zdecydowanie największym kosztem po stronie Gminy jest oświata. Od wielu lat jesteśmy w trakcie stałej rozbudowy szkół.

Skończyliśmy rozbudowę szkoły w Bielanych Wrocławskich, w przyszłym roku szkolnym dzieci będą uczyć się w rozbudowanym budynku szkoły w Wysokiej. W tej chwili rozstrzygamy przetarg na rozbudowę szkoły w Pustkowie Żurawskim. Ogłosiliśmy też przetarg na rozbudowę szkoły w Tyńcu Małym – aktualny budynek, choć rozległy i bardzo nowoczesny, jest już zdecydowanie za mały. Skończyliśmy remont kapitalny szkoły w Kobierzycach, została nam tylko infrastruktura i zagospodarowanie zieleni wokół szkoły. Aktualnie trwa termomodernizacja szkoły w Pustkowie Wilczkowskim – remont okien, dachu. Projektujemy również przedszkole w Domasławiu.

Porozmawiajmy teraz o oszczędnościach. Na czym Gmina może a na czym musi oszczędzać?

Piotr Kopeć. Jeśli chodzi o oszczędności, to do pierwszej z nich jesteśmy ustawowo zobligowani – mam na myśli oszczędzanie energii elektrycznej.

Zasadą kształtowania budżetu jest to, że wydatki bieżące nie mogą być wyższe od dochodu. Zalicza się do nich właściwie wszystko, np. utrzymanie zieleni, dróg, przedszkoli, urzędów, urzędników, kultury, sportu, itd. Schodzimy z wydatków w miejscach, gdzie to możliwe i nie ze szkodą dla mieszkańców, np. sprawa koszenia – do tej pory było wykonywane 4 razy w roku, chcemy ograniczyć do 3 razy. Stosujemy

energooszczędne oświetlenie od lat, ale będziemy inwestować w inteligentne żarówki, które w ciągu nocy ograniczają ilość emitowanej energii. To jest jednak proces. Jeśli chodzi o sport czy kulturę - chcemy organizować więcej wydarzeń na bazie naszych wychowanków.

Ryszard Pacholik. Myślę, że należy wyjaśnić mieszkańcom szczegółowo kwestię ustawowej oszczędności prądu. Otóż ustawa nałożyła na samorządy 10% oszczędności energii elektrycznej liczonej w kilowatogodzinach w stosunku do lat... 2018 i 2019. Wybrano celowo dwa lata poprzedzające pandemię. To szokujące dla gmin rozwojowych, w których szybko rośnie liczba mieszkańców a w ślad za tym infrastruktura społeczna. Jako Gmina jesteśmy w całkowicie innym miejscu niż w 2018 r. Wzorem innych miast: oszczędzamy poczynając od siebie, ograniczamy iluminacje budynków, iluminacje świąteczne, a także wyłączyliśmy oświetlenie w parku oraz ograniczyliśmy oświetlenie placów zabaw i innych obiektów rekreacyjnych.

Jak wygląda kwestia zaopatrzenia Gminy w gaz i prąd?

Piotr Kopeć. Sytuacja jest bardzo trudna. Jeśli chodzi o gaz, mamy teraz ofertę 10- krotnie wyższą od cen obecnie obowiązujących dla obiektów, które nie są objęte specjalną ochroną państwa tzn.: obiekty sportowe, świetlice czy urząd. Energia

elektryczna ulegnie podwyżce o blisko 50%.

W wielu gminach gwałtownie rośnie również koszt obsługi odpadów komunalnych. Jak sytuacja na tym polu wygląda w Gminie Kobierzyce?

Piotr Kopeć. Bardzo podobnie. W organizowanym przez nas przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych wpłynęły oferty o 100% wyższe od obecnych. Najniższa zaproponowana stawka wynosi obecnie ponad 1300 zł za tonę odpadów. W związku z tym zostaliśmy zmuszeni do podjęcia bardzo trudnej społecznie decyzji o podniesieniu stawki do 41 zł miesięcznie na osobę. Niestety, nawet ta wysoka stawka nie pokrywa wszystkich kosztów. W związku z tym gmina będzie musiała dopłacać do tego systemu około 6 mln złotych rocznie. Pamiętać należy, że zgodnie z ustawą gminy są pewnego rodzaju pośrednikiem pomiędzy mieszkańcem produkującym odpady, a firmą, która je odbiera. Wszyscy pamiętamy, że przed tzw. reformą śmieciową, każdy mieszkaniec podpisywał indywidualną umowę z odbiorcą odpadów. Założenia ustawowe były takie, że system ten finansuje się z opłat mieszkańców. Niestety już tak nie jest.

Ryszard Pacholik. Zakres świadczonych przez nas usług jest bardzo wysoki. Mamy w gminie ogromne ilości odpadów zielonych, zastanawiamy się, czy tego nie ograniczyć np.

do 5 worków z jednej posesji. Analizowane będzie również zmniejszenie częstotliwości wywozu odpadów, tak jak zrobiły to inne gminy – np. Wrocław. Jesteśmy jedną z nielicznych gmin, które w ramach opłaty dostarczają pojemniki na odpady.

Ważną część finansów polskich samorządów stanowią środki unijne. Jak zapowiada się wsparcie z UE w najbliższych latach?

Piotr Kopeć. W ostatnich miesiącach uczestniczyłem w wielu spotkaniach grupy gmin Aglomeracji Wrocławskiej zrzeszonych w ramach tzw. ZIT-u (Zintegrowane Inwestycje Terytorialne – red.). Wszyscy czekamy na jak najszybsze uruchomienie środków unijnych, chociaż trzeba pamiętać, że środków tych nie będzie tak dużo jak w poprzednich edycjach. Jest to spowodowane między innymi tym, że Dolny Śląsk i Wielkopolska przekroczyły już próg 75% dochodowości Unii Europejskiej - nie jesteśmy już postrzegani jako biedni, ale średnio zamożni, przez co tych pieniędzy będzie mniej. Będzie też potrzebny większy wkład własny.

W Komisariacie Policji w Kobierzycach pojawił się nowy komendant. Czy można spodziewać się poprawy bezpieczeństwa w Gminie? A przy okazji – czy powstanie Straż Gminna?

Ryszard Pacholik. Istotnie mamy nowego komendanta. Co może ważniejsze, pojawia się też siedem no-

wych etatów policyjnych. Czekamy na to, poprawi to nasze bezpieczeństwo. Od kiedy został stworzony komisariat, wydawało nam się, że jego obsada jest stanowczo zbyt skromna – zaledwie dwanaście etatów. Wszystkie czynności operacyjne były prowadzone do tej pory w komendzie miejskiej. Kiedy pojawił się komisariat, czynności z Krzyków przeszły do nas. Przybyło więc pracy przy biurku, nie było jednak widać policjantów na ulicach. Według nowego komendanta to się zmieni.

Zaproponowaliśmy radnym wprowadzenie straży gminnej, jednak nie zgodzili się na to.

Sprawę na ten moment uważamy za zamkniętą.

W Kobierzycach odbyło się spotkanie dotyczące nowego przebiegu autostrady A4, które mocno poruszyło mieszkańców. Gorąca debata toczy się również na forach internetowych. Czy w rozważanych projektach pojawiło się coś nowego?

Piotr Kopeć. Ostatnie spotkanie w Kobierzycach było drugim spotkaniem publicznym w sprawie A4. Na pierwszym pokazano dwa warianty. Pierwszy zakładał rozbudowę autostrady w istniejącym śladzie. Drugi rozbudowę w środku naszej gminy, tnący gminę pasem wschód – zachód. Na ostatnim spotkaniu pojawił się zaś tzw. „wariant katecki”, popierany przez przedsiębiorców z Gminy Kąty

Gmina Kobierzyce. Rozwój na przekór kryzysowi i „janosikowemu”

Z **RYSZARDEM PACHOLIKIEM**, Wójtem Gminy Kobierzyce i Piotrem Kopciem, Zastępcą Wójta Gminy Kobierzyce rozmawia Maciej Wętyczko

Wrocławskie. W wariancie tym A4 przechodzi przez miejsca najbardziej zabudowane, w okolicach Kuklic i Pełczyc, przez lasy. Wydaje się, że jest to wariant dla nas najmniej korzystny, ale trzeba pamiętać, że ostateczna decyzja w sprawie przebiegu autostrady należy do inwestora czyli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Ryszard Pacholik. Oczywiście, rozbudowa autostrady jest bardzo potrzebna, ale wprowadzanie kolejnych wariantów to marnowanie czasu. Nowy wariant nie ma statusu oficjalnego, ale nie odrzuciła go też Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

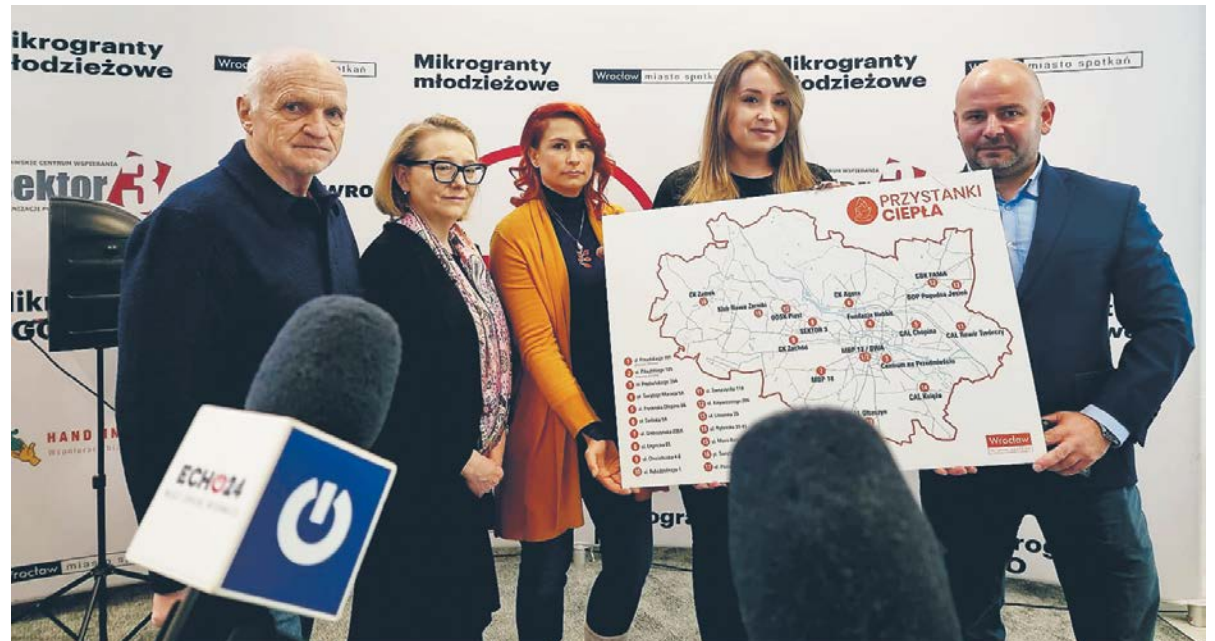
Dowiedzieliśmy się przy okazji, jak głosowali mieszkańcy nad dwoma wcześniejszymi wariantami. Dość jednoznacznie pokazują, że 61% opowiedziało się za wariantem w starym przebiegu A4, niecałe 30% - wybrało wariant drugi. Każdy wariant jest społecznie ciężki.

Inżynierowie ruchu wskazują również na to, że rozbudowa w pasie północnym spowoduje duże natężenie ruchu na drogach okolicznych podczas budowy. Mieszkańcy niepokoją się, że będzie to za sobą niosło pojawienie się kolejnych hał przy nowej autostradzie, ale chcą podkreślić, że nie mamy takich planów.

A jak z perspektywy Gminy Kobierzyce wygląda budowa drogi S8, która zastąpić ma ekstremalnie przeciążoną DK8 biegnącą samym środkiem Gminy?

Ryszard Pacholik. Przebieg drogi S8 został zatwierdzony na odcinku z Łagiewnik do Magnic, można wystąpić już o pozwolenie na budowę. W przyszłym roku, zgodnie z informacjami przekazanymi nam przez zarządcę drogi czyli Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad, ma być ogłoszony przetarg, który wyłoni wykonawcę. Będzie to pierwszy etap budowy dużej drogi S8.

Dziękuję za rozmowę.



PRZYSTANKI CIEPŁA. Pomysł Lewicy realizowany wspólnie z magistratem

We Wrocławskim Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych SEKTOR 3 odbyła się konferencja prasowa Nowej Lewicy (NL) oraz przedstawiceli Prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka w sprawie powstania w mieście siedemnastu tzw. „przystanków ciepła”.

Do realizacji przystanków ciepła, projektu niezwykle ważnego w obliczu nadciągających mrozów, problemów z opałem i wojny za wschodnią granicą przyczyniło się wiele osób, zarówno z Lewicy, jak z magistratu. Wszystkim im chciałbym gorąco podziękować, mówi inicjator akcji Dominik Kłowski, sekretarz wrocławskiej Lewicy i radny miejski.

Koncepcja „przystanków ciepła” powstała na bazie inicjatywy „świeć ciepła” przedstawionej przez wrocławską Nową Lewicę. Chodzi o otwarte w budynkach miejskich

ośrodki, do których w trakcie zimy będą mogli przyjść szczególnie potrzebujący wrocławianie. Na miejscu będą mogli nie tylko się ogrzać i wypić ciepłą herbatę, ale również otrzymać pomoc - ze strony wolontariuszy i aktywistów. Ma być to szczególna forma zimowego wsparcia.

Cieszę się, że pomysł który zrodził się na jednym ze spotkań wrocławskiej Lewicy spotkał się nie tylko z zainteresowaniem, ale i entuzjazmem magistratu i przystanki ciepła we Wrocławiu tak szybko stały się faktem. Wszyscy chcielibyśmy, aby takie miejsca były jak najmniej potrzebne, jednak w sytuacji galopującej inflacji i drożyzny, coraz więcej osób będzie takiej pomocy potrzebować. Oby inne miasta jak najszybciej poszły śladem Wrocławia i zapewni-

ły swoim mieszkańcom bezpieczeństwo tej zimy, mówi Anna Kołodziej - współprzewodnicząca wrocławskiej NL, dyrektorka biura poselskiego posła Krzysztofa Śmiszka.

Biorąc udział w konferencji członkini zarządu wrocławskiej NL, Dorota Pędziwiatr, podkreślała, że podobne formy wsparcia istnieją już w wielu krajach, także zamożniejszych od Polski: - Nie jest to nowa koncepcja, podobne inicjatywy są podejmowane w innych krajach Europy Zachodniej. Miejsca, gdzie każdy może się ogrzać, napić ciepłej herbaty i spędzić czas w gronie lokalnej społeczności. Cieszymy, że Wrocław też ma takie miejsca, mamy jednak nadzieję, że tegoroczna zima obejdzie się z nami łagodnie i jak najmniej osób będzie musiało z nich korzystać.

OGŁOSZENIE SPOŁECZNE



ЖИВЕШ У ВРОЦЛАВІ? ВЧИШСЯ? ПРАЦЮЄШ?

WWW.WROCLAWSKIportal.COM.UA

ЩОДНЯ ЦІКАВІ ТЕМИ ТА ПОРАДИ

ЗАВІТАЙ НА

WROCLAWSKIportal.COM.UA

СЛІДУЙ ТАКОЖ ЗА НАШИМИ СОЦМЕРЕЖАМИ

-  [WroclawskiPortal.com.ua](https://www.facebook.com/WroclawskiPortal.com.ua)
-  [WroclawskiPortal.com.ua](https://www.instagram.com/WroclawskiPortal.com.ua)
-  [WroclawskiPortal](https://twitter.com/WroclawskiPortal)

МАЄШ ЩОСЬ ЦІКАВЕ АБО ЗІТКНУВСЯ З ПРОБЛЕМОЮ? НАПИШИ ДО НАС

redakcja@wroclawskiportal.com.ua





Już od lat obserwujemy na świecie skutki globalnego ocieplenia. Aby ograniczyć negatywne skutki zmian klimatycznych Europa prowadzi liczne działania na rzecz rozwoju gospodarki niskoemisyjnej. Jako Grupa Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim dążymy do osiągnięcia ambitnego celu porozumienia paryskiego, czyli ograniczenia globalnego wzrostu temperatury do poziomu wynoszącego znacznie mniej niż dwa stopnie Celsjusza ponad temperaturę, jaka panowała przed rewolucją przemysłową.

W związku z tym potrzebna jest strategia redukcji emisji gazów cieplarnianych, która uwzględni ambitne dążenia, ale też konkurencyjność europejskich przedsiębiorstw. Cele klimatyczne koncentrują się na ograniczaniu emisji z przemysłu poprzez system ETS – system handlu uprawnieniami do emisji, który umożliwia przedsiębiorstwom efektywne pod względem kosztów ograniczenie emisji. W najbliższej przyszłości bardziej rygorystycznym limitom emisji będą podlegały także samoloty oraz nowe samochody osobowe i dostawcze.

EPL dla Ziemi

Grupa Europejskiej Partii Ludowej podejmuje liczne działania w Parlamencie Europejskim w ramach walki ze zmianami klimatu.



Europoseł Jarosław Duda jest członkiem Grupy EPL – Europejskiej Partii Ludowej. Grupa EPL jest największą i najstarszą frakcją w Parlamencie Europejskim. Jest to grupa centroprawicowa, oddana idei tworzenia silniejszej Europy, opartej na obywatelach, bo to ludzie tworzą gospodarkę. Celem grupy jest stworzenie bardziej konkurencyjnej i demokratycznej Europy.

Agresja Rosji w Ukrainie pokazała konieczność poczynienia jeszcze bardziej zdecydowanych kroków w celu przekształcenia europejskiej polityki energetycznej. Dywersyfikacja europejskich dostaw gazu ziemnego wraz z przyspieszeniem rozbudowy infrastruktury OZE, to niezbędne działania, które należy podjąć w celu zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Europejczykom.

Jako Grupa Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim uważamy, że należy poprawić efektywność energetyczną, ograniczyć emisję gazów cieplarnianych i promować inwestycje w czyste technologie. Aby pomóc państwom członkowskim wprowadzić zmiany na rzecz klimatu skonstruowano fundusz wspierania inwestycji – NEXT GENERATION. Żeby Polska mogła dostać te środki, rząd musi spełnić ka-

mienie milowe do których zobowiązał się w ramach Krajowego Planu Odbudowy (KPO).

Kolejnym poważnym problemem w zakresie ochrony środowiska, ale i dbania o zdrowie Europejczyków, jest nadmiar plastikowych śmieci. Jako Grupa Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim jesteśmy zdania, że zastąpienie jednorazowych produktów z tworzyw sztucznych innowacyjnymi produktami alternatywnymi i produktami wielokrotnego użytku będzie nie tylko dobre dla naszej planety, ale stanowi też okazję do rozwoju gospodarczego. Należy także podkreślić rolę upowszechniania korzystnych działań recyklingowych i propagowania idei less waste. Szczególnie należy edukować młode pokolenie, które wychowało się w czasie silnego konsumpcjonizmu.

Jarosław Duda

UNIA EUROPEJSKA
W DZIAŁANIU



Konkurs ekologiczny „Włącz myślenie! Nie marnuj!”

Drodzy uczniowie szkół ponadpodstawowych województw dolnośląskiego i opolskiego, jako poseł do Parlamentu Europejskiego chciałbym zaprosić Was do udziału w organizowanym przeze mnie konkursie ekologicznym.

Przedsięwzięcie ma na celu promocję postaw proekologicznych, podniesienie świadomości znaczenia ochrony środowiska i pobudzenie kreatywności w zakresie poszanowania zasobów naturalnych.

W ramach zadania konkursowego należy przygotować projekt w dowolnej formie (opisowej, plastycznej, filmowej, muzycznej), którego celem jest zachęcenie do: redukcji ilości produkowanych śmieci, poszanowania natury, a także zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska. W konkursie liczy się kreatywność, zaangażowanie w projekt i przekaz!

Dla najlepszych przewidziałem nagrody rzeczowe, a także możliwość udziału w Forum Inicjatyw Młodzieżowych. Przedstawiciele zwycięskich projektów zostaną zaproszeni do udziału w wyjeździe studyjnym do Parlamentu Europejskiego w Brukseli.

Prace należy przysyłać do 15 grudnia br. za pomocą poczty elektronicznej na adres europoseł.jduda@gmail.com! Więcej informacji na stronie jaroslawduda.pl.

Z serdecznymi pozdrowieniami

Jarosław Duda



Termin zakończenia konkursu:
15 grudnia 2022

KONKURS

Szczegółowe informacje dostępne na Facebooku:

@jaroslawduda2



Czekam, aż do mnie powiesz:

**jestem
przy Tobie**



Wrocław miasto spotkań

www.wroclaw.pl/kampania-unicef

unicef 
for every child

”

Żeby czuć się tutaj dobrze,
muszę mówić po polsku,
bo jestem w Polsce.

ELLA, graficzka
W Polsce pracuje
w firmie sprzątającej

SZACUNEK
WDZIĘCZNOŚĆ
WSPÓLNOTA



Wrocław
miasto spotkań

Zielony Klin Wrocławia – ważne porozumienie ponad podziałami

– To przykład rzadkiego dziś współdziałania różnych sił politycznych i instytucji na rzecz mieszkańców Wrocławia i ich inicjatyw, mówiła na konferencji prasowej posłanka PiS Mirosława Stachowiak-Różecka, nie szczędząca ciepłych słów m.in. Grzegorzowi Schetynie z PO i wiceprezydentowi Wrocławia Jakubowi Mazurowi.

Trudno się z tym zdaniem nie zgodzić. Jeśli Rada Miejska Wrocławia uchwali jutro uchwałę o rozpoczęciu zmian w miejscowym planie zagospodarowania Zielony Klin Wrocławia nabierze realnych kształtów.

Zielony Klin to rozległy (63 ha) obszar pomiędzy Jagodnem a Wojszycami pokryty dziś łąkami i polami. Tereny te stanowią własność Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, instytucji zarządzającej rolniczymi gruntami Skarbu Państwa.

Gmina Wrocław zabiegała od kilku lat o ich przekazanie na cele rekreacyjne.

Zdaniem części polityków i aktywistów lokalnych nie zabezpieczało to przed możliwością wykorzystania terenów pod przyszłe budownictwo mieszkaniowe.

Ideą Zielonego Klinu jest tymczasem umożliwienie napływu świeżego powietrza do pełnych nowych osiedli, od niedawna gęsto



Posłanka Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS) prezentuje porozumienie dotyczące Zielonego Klinu Wrocławia

zamieszkałych rejonów miasta – Jagodna, Brochowa i całej południowej części Wrocławia.

Porozumienie wypracowane przy pomocy polityków, radnych, leśników i przedstawicieli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR) jest co do zasady proste: KOWR prześle tereny Zielonego Klinu Lasom Państwowym. Te zaś rozpoczną konsultacje z mieszkańcami i przygotują się do zalesiania terenu.

– Lasy polskie są z definicji dostępne dla wszystkich i spełniają również funkcję rekreacyjną. Takie rozwiązanie zabezpiecza również cele ekologiczne. Mieszkańcy będą musieli jednak pamiętać również o pewnych obowiązkach związanych z lasem, tłumaczył na konferencji przedstawiciel Lasów Państwowych.

Na konferencji prasowej zorganizowanej kilkanaście dni temu przez Urząd Miejski Wrocławia również informowano o porozumieniu i woli podpisania listu intencyjnego z KOWR i Lasami Państwowymi. Przyszłość Zielonego Klinu spoczywa teraz w rękach radnych i urzędników. Zmiana miejscowego planu jest procedurą niezwykle czasochłonną i trudną – w praktyce zajmującą minimum półtora roku.

MW

FOTO: WROCLAWSKI PORTAL.PL

Zakończyły się prace remontowe przy placu zabaw przy ul. Rubinowej. W ramach prac zostały posadzone nowe drzewa: graby i jesiony.

Wybudowana została także „ścieżka bosych stóp” z różnych materiałów, z której dzieci będą mogły skorzystać latem.

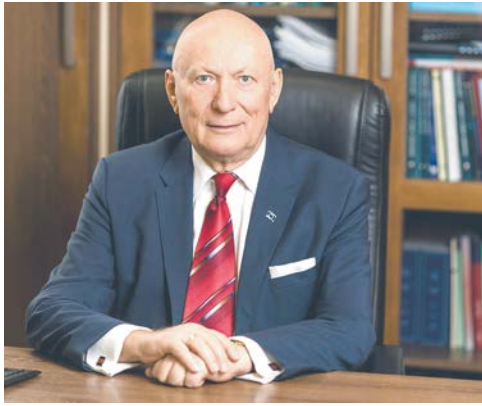
Oprócz wspomnianej ścieżki, wybudowano także klasyczną zwirową. Na placu zabaw pojawiły się: huśtawka podwójna, huśtawka „ptasie gniazdo”, karuzele „tipi” i „spinner”, a także zestawy do balansu i wspinaczki.

Remont zrealizowany przez Zarząd Zieleni Miejskiej został współfinansowany z funduszu osiedlowego.

Ołtaszyn. Plac zabaw przy ul. Rubinowej jak nowy



WIBOR musi odejść!



Być może w okolicach jesieni 2023 r. inflacja spadnie do poziomu 9 proc., jest też pewna szansa, że cel 2,5 proc. może osiągnąć w końcu roku 2025. Niestety, rząd rozdaje pieniądze wszystkim, co nie sprzyja wyhamowaniu wzrostu cen. Natomiast wskaźnik WIBOR, na podstawie którego jest ustalane oprocentowanie kredytów, powinien jak najszybciej zostać zastąpiony przez WIRD – mówi **prof. MARIAN NOGA**, ekonomista, wykładowca Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu i były członek Rady Polityki Pieniężnej.

Maciej Wełyczko: Panie profesorze, spotykamy się ostatnio tuż po kolejnych odczytach inflacji, z których każdy jest kolejnych rekordem od co najmniej dwóch dekad. A mieliśmy już odetchnąć spokojnie na zapowiadany przez prezesa NBP „płaskowyżu”. Zaskakuje Pana ta sytuacja?

Marian Noga: Tylko co do poziomu inflacji, a nie samego jej wzrostu. Od dawna mówiłem, iż żadnego płaskowyżu latem czy we wrześniu nie powinniśmy spodziewać – i miałem, niestety, rację. Nie wynika to z tego, że jestem taki mądry, tylko z uważnej lektury raportu o inflacji Narodowego Banku Polskiego. To te same dane, którymi dysponuje pan prezes Adam Glapiński. A w raporcie tym jest napisane czarno na białym, że szczyt inflacji nastąpić ma w I kwartale 2023 r. i wynieść 18,8 proc. Problem jednak w tym, iż w analizie tej założono bardzo niskie, nierealistyczne podwyżki cen energii elektrycznej. Możemy się więc spodziewać inflacji na poziomie 20-21 proc. A ewentualnego jej spadku może w okolicach kwietnia.

Ale spadku inflacji nie należy tu utożsamiać ze spadkiem wzrostu cen – przyrost samej inflacji spowolni w skutek tzw. efektu bazy, czyli porównania do bardzo już wysokich cen z tego roku.

Być może w okolicach jesieni 2023 r. inflacja spadnie do poziomu 9 proc. Ale będzie to

zjazd z okolic 21 a może i 23 proc.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy policzył naszą średnioroczną inflację swoją metodą – 14,5 proc. na ten rok, a na przyszły niecałe 14 proc.

Czy grozi nam hiperinflacja?

Nie. Hiperinflacja nam nie grozi. Między innymi właśnie z powodu efektu bazy. Ale zagrożeniem jest co innego. W ustawie o NBP mowa jest o tym, że RPP powinna sprowadzić rzeczywistą inflację do celu – czyli 2,5 proc. w średnim okresie – a „średni okres” w świecie finansów oznacza „dwa lata”. A to jest niemożliwe.

Kiedy Pana zdaniem to się uda?

Najwcześniej w końcu roku 2025, czyli za ponad trzy lata – choć wielu nie wierzy nawet w to. Jest to wariant realistyczny i optymistyczny zarazem. Zakładamy, że nic gorszego niż mamy, już się nie wydarzy na świecie. Rynek, gospodarka, państwo, my sami wreszcie dostosujemy się do sytuacji – w świecie ekonomii nazywamy to akomodacją – więc jeśli nie dojdzie do nowej wojny lub podobnego kataklizmu, inflacja z czasem spadnie.

W mediach i w ustach polityków często pojawia się opinia, że inflacja bije przede wszystkim w biednych. Jak wygląda to z punktu widzenia ekonomii?

Wzrostu przeciętnego poziomu cen uderza mocniej w biednych z kilku względów. Jeśli mamy inflację na poziomie 18 proc., to jest tak, jakbyśmy wszyscy w roku nie dostali dwóch pensji – jedni dużych, drudzy minimalnych. Rząd, który mamy, wierząc w przytoczoną przez Pana maksymę, popełnia fatalny błąd, rozdając pieniądze wszystkim – choć nie chwali się publicznie dawaniem pieniędzy bogaczom. Ale tak właśnie jest. A wystarczy odpowiednio ustalić progi i pomagać np. tym zarabiającym w okolicach minimalnej płacy lub emerytury. Można by wtedy taką pomoc nazwać „dodatkiem drożyznianym”.

Weźmy teraz bardzo prosty przykład: dotujemy produkcję mleka, bo jest potrzebne dla zdrowia i dla dzieci. Jeśli milioner kupuje je w sklepie jest również dotowany, choć jest mu to zupełnie niepotrzebne. A wystarczy wychwycić grupy potrzebujące wsparcia i dać im dodatek do mleka – przy dzisiejszej technice to żaden problem. Rozdawanie wszystkim po równo spowalnia walkę z inflacją nawet o rok – i w efekcie obraca się przeciwko osobom najmniej zamożnym. Ale hamowanie inflacji wymaga współpracy, słuchania ekspertów, dogadywania się banku centralnego z rządem, krótko mówiąc – zachowań profesjonalnych. A tego, niestety, nie widzę. **Kolejna popularna dziennikarska mądrość głosi, że rządowi inflacja jest poniekąd na rękę, gdyż zwiększa wpływy budżetowe...**

Znam to. Oczywiście – rośnie inflacja, więc rośnie i VAT. Takie są fakty. Ale rosną również koszty. Na przykład nakłady na służbę zdrowia, inwestycje, pracowników żądających wyższych płac. Kij ma więc dwa końce. Ale można pochwalić się na konferencji prasowej, jak bardzo wzrosły nasze przychody budżetowe. Spodziewam się, że przy okazji wyborów zobaczymy sporo takich socjotechnicznych zabiegów.

Jaką rolę w tłumieniu inflacji odgrywają stopy procentowe?

Ich rola jest bardzo znacząca, jeśli chodzi o wpływ pieniądza na rynek. Gdy podwyższamy podstawową stopę referencyjną, a na niej oparte jest oprocentowanie kredytów, to pomijając już efekt zniechęcania, wiele osób i podmiotów traci zdolność kredytową. Pieniądza na rynek trafia więc mniej.

Spółczeństwo ma nikłą świadomość, czym w istocie jest stopa referencyjna – jest to po prostu oprocentowanie 7-dniowego papieru wartościowego NBP. A jeśli mamy nadpłynność sektora bankowego – nie waham się tego powiedzieć – na poziomie 300 mld zł., to jasne jest, że banki zamiast pożyczać ludziom na niepewnych warunkach, idą do NBP i kupują te bony oprocentowane obecnie na 6,75 proc. W efekcie pieniądze nie trafiają na rynek, co sprzyja tłumieniu inflacji.

Wzrost stóp procentowych przekłada się również boleśnie na posiadaczy złotówkowych kredytów hipotecznych. W tym kontekście coraz częściej mówi się o konieczności odejścia od kluczowego dla tego rynku wskaźnika WIBOR. Czy jest to możliwe?

To jest bardzo ciekawa i ważna sprawa. Mówimy przecież o sytuacji w kraju z olbrzymim niedoborem mieszkań, szacowanym na 2-3 mln. lokali. Napisałem na ten temat obszerną analizę. Opieranie kredytu hipotecznego udzielonego na 20-30 lat na wskaźniku WIBOR, któ-

ry ustalany jest na miesiąc, sześć miesięcy lub najdłużej na rok, jest konstrukcją bardzo dziwną, która zdecydowanie mi się nie podoba.

Dlaczego?

Z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, oprocentowanie takiego wieloletniego kredytu oparte jest na krótkoterminowym instrumencie finansowym. Po drugie, WIBOR jest oprocentowaniem kredytów na rynku międzybankowym. Ale od dłuższego czasu na tym rynku nie ma żadnych operacji, jest to rynek całkowicie sztuczny. NBP pyta banki, po ile te pożycząby pieniądze innym bankom, ale nie ma tu żadnych realnych operacji! Odpowiedzi są uśredniane, skrajnie odrzucone itd.

Banki oczywiście patrzą stale na stopę referencyjną, o której już rozmawialiśmy. Korelacja wynosi tu ponad 80 proc.

O ile więc LIBOR, czyli kredyty we frankach, dolarach, funtach jest oparty na deklarowanym (a nie rzeczywistym) oprocentowaniu – jest to wyraźnie deklarowane w konstrukcji tego wskaźnika. Tymczasem WIBOR deklaruje, iż opiera się na danych rzeczywistych. A tych nie ma. Choć jest tam pewne zabezpieczenie w postaci tzw. kaskady danych – jeśli nie ma danych rzeczywistych, podajemy deklarowane. A wskaźniki deklarowane są podatne na różne manipulacje.

Jak wiadomo, od 1 stycznia nie będzie już LIBOR-u. W jego miejsce pojawiają się trzy wskaźniki dedykowane różnym walutom. WIBOR także musi zostać wycofany w sylwestra! Nie widzę innej możliwości.

Co to oznacza w praktyce?

Konieczność przejścia na taki wskaźnik, który będzie oparty na rzeczywistych transakcjach, a nie na manipulacjach. Taki wskaźnik istnieje – nazywa się WIRD. Warszawski Indeks Rynku Depozytowego. Wskaźnik ten jest właśnie konstruowany, ale kluczowa operacja, na której się opiera, wykonywana jest w Polsce od ponad 20 lat – mówię o krótkoterminowym depozycie na konto w banku. Wskaznik ten jest w Polsce od ponad 20 lat – mówię o krótkoterminowym depozycie na konto w banku. Wskaznik ten jest w Polsce od ponad 20 lat – mówię o krótkoterminowym depozycie na konto w banku.

Na czym z punktu widzenia zwykłego kredytobiorcy polega wyższość wskaźnika WIRD nad WIBOR?

Kluczowa sprawa – na odwróceniu całej logiki: proszę mi pokazać bank, który chce więcej płać za depozyt? Krótko mówiąc, kredytobiorcy hipoteczni mogą na tym zyskać nawet 2 proc. – a jeden na pewno. Po drugie, można mieć nadzieję na korzystną dla kredytobiorców tendencję w oprocentowaniu. Dlatego odejście od wskaźnika WIBOR jest tak ważne – jestem w tej sprawie optymistą.

Cargill otworzył nową linię produkcyjną w Bielanych Wrocławskich. I obiecuje – uciążliwość zapachowa w okolicy zniknie

Korzystając z okazji zapytaliśmy o to, czy nowe technologie przyczynią się również do ograniczenia uciążliwości zapachowej dla okolicznych mieszkańców.

– Tak, zmiany w procesach produkcyjnych doprowadziły już do zmniejszenia takiej uciążliwości, która wkrótce zniknie niemal zupełnie. Monitorujemy również na bieżąco poziom hałasu, zapewniają szefowie fabryki.

Ograniczenie uciążliwości zapachowej wiąże się przede wszystkim z odejściem od suszenia pasz – te sprzedawane są obecnie w postaci mokrej, do czego przekonali się odbiorcy.

Najnowsza inwestycja amerykańskiego giganta branży rolno – spożywczej to innowacyjna, zaawansowana linia produkcji rozpuszczalnego błonnika.

Proces nie jest uciążliwy dla otoczenia – w ultranowoczesnej hali produkcyjnej czuć jedynie lekki zapach karmelu. Produkt końcowy ma postać płynną – spektrum jego potencjalnych zastosowań jest bardzo szerokie: od słodczy po przemysł farmaceutyczny.

Firma Cargill otworzyła nową linię produkcyjną w podwrocławskim zakładzie, wykorzystując opatentowaną technologię mikroreaktorów do produkcji błonnika rozpuszczalnego na rynek polski. Wspomaga on redukcję cukru i kalorii w diecie, jest wzbogacony o błonnik i polepsza wartości żywieniowe produktu przy zachowaniu jego smaku i tekstury.

– Cieszę się, że możemy dziś oficjalnie wspólnie otworzyć tak waż-



ną inwestycję – powiedział Ryszard Pacholik, Wójt Gminy Kobierzyce. – To kolejny krok w naszej wieloletniej relacji. Cargill wybudował swój pierwszy zakład w Bielanych Wrocławskich ponad 26 lat temu. Dziś jest to nowoczesny, w pełni zautomatyzowany i przyjazny dla środowiska zakład przetwórczy, przyczyniający się do rozwoju naszej gminy.

Nowy błonnik rozpuszczalny uzupełnia tę ofertę, umożliwiając firmie oferowanie klientom kompletnych rozwiązań, które wspierają redukcję kaloryczności produktów, niezależnie od tego, czy tworzą oni całkowicie nowy produkt, czy zmieniają skład już istniejących.

– Redukcja cukrów nie jest tak łatwa, jak mogłoby się wydawać, ponieważ cukry nie tylko dodają słodczy, ale mają również niezbędną funkcję tworzenia pożądanej konsystencji, powiedział William Oliveira, dyrektor segmentu słodczy w europejskim dziale skrobi, substancji słodzących i teksturujących Cargill.

– Błonnik rozpuszczalny produkowany w tym zakładzie został zaprojektowany specjalnie do pełnienia tej roli, wykorzystując innowacyjną technologię, która pozwala zachować

wsparniały smak, konsystencję i jakość produktu.

Produkcja zaawansowanego błonnika rozpuszczalnego stała się możliwa dzięki inwestycji firmy Cargill w wysokości 38 milionów euro w nową linię produkcyjną w fabryce w Bielanych Wrocławskich, która od dawna stanowi jeden z istotniejszych europejskich aktywów produkcyjnych firmy.

Zbudowany w 1996 roku podwrocławski zakład firmy Cargill początkowo produkował syropy glukozowe i gluten. W kolejnych latach firma rozszerzyła asortyment, dodając produkcję syropu glukozowo-fruktozowego, produkcję etanolu, wybudowała młyn do przemiału pszenicy i wiele innych.

Firma Cargill rozpoczęła prace nad najnowszym projektem, rozbudowując zakład w celu wsparcia produkcji błonnika rozpuszczalnego w 2021 roku. Obecnie zakład w Bielanych Wrocławskich zatrudnia ponad 230 pracowników.

FOTO GAZETA SĄSIĘDZKA / MATERIAŁY PRASOWE

KPR Gminy Kobierzyce – sukcesy w Superlidze i Pucharach Europy

W tegorocznych rozgrywkach PGNiG Superligi Piłki Ręcznej Kobiet nie ma łatwych zwycięstw. KPR Gminy Kobierzyce nie bez problemów pokonał Ruch Chorzów – ostatni zespół tabeli

Kobierzyczanki, dzięki pogoni w końcówce spotkania i odwróceniu losów meczu, wygrały 31-23 i pozostały na trzecim miejscu w tabeli.

Spotkanie rozpoczęło się od bramki Marceliny Polańskiej i to ta zawodniczka w pierwszych minutach meczu była najgroźniejszą postacią w drużynie Niebieskich, gdyż kreowała grę swojego zespołu. To właśnie gospodynie wyglądały na znacznie lepiej dysponowane, a kobierzyczanki miały problem w tak podstawowych elementach jak podania (4-3 w 7'). Dojście do sytuacji rzutowych utrudniały im m.in. takie błędy jak faule w ataku, a kiedy już to następowało, na ich drodze stawała Monika Ciesiołka. Bramkarka, która kiedyś reprezentowała barwy Koberek, w pierwszej połowie spotkania broniła z bardzo dobrą, 44-procentową skutecznością (8-9 w 23'). Na przerwę oba zespoły schodziły przy remisie po 10.

Druga połowa spotkania rozpoczęła się od efektownego trafienia Macedo i wydawać się mogło, że Kobierki będą tylko powiększać przewagę. Sprawy w swoje ręce wzięły jednak gospodynie, które m.in. za sprawą Michaliny Gryczewskiej. To ona sprawiała najwięcej problemów defensywie rywali (14-12 w 35').

Przyjezdne nie potrafiły przez blisko kwadrans włączyć się do wyrównanej walki, o czym może świadczyć fakt, że w 42' miały na koncie zaledwie cztery bramki, w tym dwie zdobyte z rzutów karnych przez Zoricę Despodovską (18-14 w 43'). Brązowe medalistki nie miały jednak zamiaru odpuścić i z minuty na minutę poprawiały swoją grę. Kiedy różnica wynosiła zaledwie trafienie, o czas poprosił szkoleniowiec Ruchu, Ivo Vavra (19-18 w 46').

Rozmowa z zespołem nie przyniosła jednak wymiernego efektu, gdyż od tego momentu to Kobierki kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie. Kilka ważnych piłek odbiła Patrycja Chojnacka, a akcje ofensywne kończyły skrzydłowe – Natalia Janas i Mariola Wiertelak. Zespół Edyty Majdzińskiej w ostatnim kwadransie gry zdobył piętnaście bramek, tracąc przy tym zaledwie cztery. Tym samym Kobierzyczanki odwróciły losy spotkania i wygrały swój przedostatni ligowy mecz w tym roku 31-23.

Końcówka spotkania należała jednak do ekipy Edyty Majdzińskiej. Brązowe medalistki od stanu

MVP całego spotkania wybrano Aleksandrę Tomczyk, a wśród gospodyń wyróżnienie indywidualne otrzymała Michalina Gryczewska.

Dzięki wygranej Kobierki utrzymują się na trzecim miejscu w ligowej tabeli, tracąc do wiceliderów z Lublina jeden punkt. Ruch jako jedyny zespół w PGNiG Superlidze kobiet

nie zdobył jeszcze żadnego oczka.

Oba zespoły zmierzą się w przyszłym tygodniu z HC Galychanką Lwów – podopieczne Edyty Majdzińskiej zagrają w podwarszawskich Markach już w środę, 21 grudnia, kończąc rok 2022 starciem z ukraińskim zespołem.

Puchary Europy – rywal ze Słowacji

Słowacki zespół stanie na drodze KPR-u Gminy Kobierzyce do najlepszej ósemki EHF European Cup. We wtorek, 13 grudnia, w siedzibie Europejskiej Federacji Piłki Ręcznej w Wiedniu odbyło się losowanie w wyniku którego Kobierzyczanki w 1/8 finału rozgrywek zmierzą się z MKS-em Luventą Michalovce.

Kobierki po wyeliminowaniu greckiego A.C. PAOK trafiły na słowacki zespół, MKS Luventa Michalovce. To kilkunastokrotny mistrz Słowacji i zdobywca pucharu tego gra. Drużyna na co dzień występuje w czesko-słowackiej MOL Lidze. W minionym sezonie zawodniczki luventy zwyciężyły całe rozgrywki, wyprzedzając m.in. Banik Most prowadzony wówczas przez Adriana Struzika. Obecnie MKS zajmuje w tabeli piąte miejsce, tracąc do lidera osiem punktów.

Słowaczki posiadają ogromne doświadczenie na arenie międzynarodowej, w zasadzie co roku biorą udział w europejskich rozgrywkach. Ostatnio odpadły w drugiej rundzie eliminacji do EHF European League,



ulegając Paris 92. W tegorocznej odsłonie próbują swoich sił w EHF European Cup – 1/8 finału, w której zmierzą się z Kobierkami to dla nich najlepszy wynik w historii.

Na początek rywalizacji w Pucharze Europy luventa pokonała zespół ze Szwajcarii, Yellow Winterthur w dwumeczu minimalnie, bo tylko 48-47. Łatwiejszym zadaniem było zapewnienie sobie awansu do najlepszej szesnastki – MKS wyeliminował szwedzką drużynę Lugi, wygrywając 59-44.

- Cieszy mnie przede wszystkim to, że trafiłyśmy na zespół ze Słowacji i nie będzie się to wiązało z dalekim wyjazdem. Znamy styl gry tego zespołu, dlatego liczę na pozytywny wynik – mówi Edyta Majdzińska.

Kobierki, które debiutują w międzynarodowych rozgrywkach, pewnie pokonały w trzeciej rundzie EHF European Cup grecki A.C. PAOK. Dwumecz obu drużyn zakończył się wynikiem 54-46.

Pierwszy mecz 1/8 finału zaplanowany został na weekend 7/8 stycznia, rewanż odbędzie się tydzień później na terenie rywali.

KPR Ruch Chorzów – KPR Gminy Kobierzyce 23-31 (10-10)

Ruch: Ciesiołka, Gryczewska K. - Jasinowska 8, Gryczewska M. 5, Kolonko 2, Stokowiec 2, Sytenka 2, Bury 1, Masiuda 1, Polańska 1, Miłek 1

Karne: 3/3

Kary: 10 min. (Gryczewska x2, Jasinowska – czerwona kartka z gradacji kar w 54').

Kobierki: Kowalczyk, Chojnacka – Janas 8, Tomczyk 5, Wiertelak 5, Olek 4, Despodowska 3, Kozioł 1, Wicik 2, Macedo 1, Shupyk 1, Domagalska, Kucharska

Karne: 3/3

Kary: 10 min. (Tomczyk, Wicik, Kozioł, Buklarewicz, Shupyk)

FOTO:

PGNiG SUPERLIGA PIŁKI RĘCZNEJ KOBIEC

KS Badminton Kobierzyce kontynuuje serię sukcesów

W Kietczowie zakończyły się Mistrzostwa Dolnego Śląska w kategoriach U11, U13, U15, Młodzi badmintoniści z Kobierzyce wrócili z nich z całym workiem medali.

U11 GS - Karolina Hoszowska (złoto), Sofia Khorosheva (srebro), Lila Rusin (brąz)

U11 BS - Ksawery Lewicki (srebro), Wojciech Wierzbicki (brąz)



U13 GS - Julia Ranowicz, U13 BS - Jan Kłós, Rafał Różański, Filip Lewicki, Bartosz Janiacyk (brąz)

U13 GD - Karolina Hoszowska (srebro) z Michalina Lefek (Chojnik

Jelenia Góra),

U13 BD - Jan Kłós z Bartosz Janiacyk, Ksawery Lewicki z Filip Lewicki (brąz)

U15 GS - Weronika Hoszowska (złoto)

U15 BS - Michał Nowak, Jan Budka, Ivan Khoroshev,

U15 BD - Michał Nowak z Jan Budka (brąz)

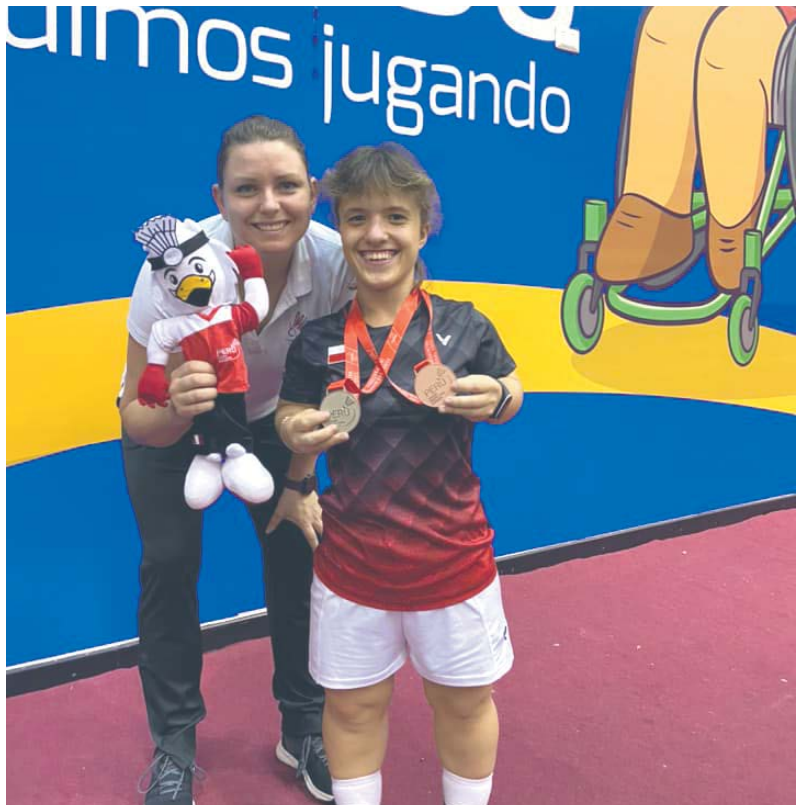
U17 BS - Yaroslav Trunov (srebro)

U17 XD - Weronika Hoszowska z Yaroslav Trunov (srebro)



żowych Peru Para Badminton International 2022.

FOTO: KS BADMINTON KOBIERZYCE



Ojczulek Denke – historia dolnośląskiego kanibala

Kryminalna przeszłość Dolnego Śląska to wiele mrozących krew w żyłach historii. Przypomnimy sobie niektóre z nich – dziś będzie to wspomnienie tak straszne, że wywołało w spokojnym niegdyś miasteczku, kilkuletnią masową panikę.

Przed 1945 Ziębice (wówczas Münsterberg) były stosunkowo niewielkim, lecz prężnie rozwijającym się dolnośląskim miastem. W Ziębicach (dziś w powiecie Ząbkowickim) funkcjonowała fabryka konserw, zakłady ceramiczne, cukrownia i browar). Liczące blisko 9 tys. mieszkańców miasteczko posiadało dogodne połączenie kolejowe z Wrocławiem.

Niemal sto lat temu życiem lokalnej społeczności wstrząsnęła seria niezwykle wyjątkowych wydarzeń.

Był spokojny, mroźny dzień 21 grudnia 1924 roku. Policjanci z Münsterbergu nie mieli za wiele do roboty, zbliżały się święta Bożego Narodzenia i wszyscy obywatele byli zajęci przygotowaniami. Spokój ten jednak został zburzony, gdy na posterunek wtargnął przerażony zakrwawiony mężczyzna. Vincent Olivier, zdyszany zaczął błagać funkcjonariuszy o pomoc. Zapytany, co się stało odparł z pełną stanowczością, że napastnikiem i jego niedoszłym zabójcą był znany i szanowany przez wszystkich Karl Denke. Policjanci wyśmiali pokrzywdzonego i zamiast zająć się sprawą wsadzili Vincenta do aresztu za włóczęgostwo.

Dlaczego żaden z funkcjonariuszy nie dał wiary w zeznania przerażonego mężczyzny? Aby móc na to pytanie odpowiedzieć, trzeba w pierwszej kolejności poznać osobę samego Karla.

Karl Denke urodził się w 1860 roku w pobliskich Kalinowicach Górnych, które nosiły wówczas nazwę Obercunnersdorf, był młodszym z dwójki synów całkiem zamożnego rolnika. Rodzice nie byli zadowoleni ze swego młodszego syna, który był uparty i nie palił się ani do pracy, ani do nauki. Po śmierci ojca Karl kupił okazałych rozmiarów gospodarstwo, które jednak mocno zaniedbał. Postanowił więc wynajmować pokój w za dużym i tak dla niego domu. Prócz wynajmu zdobył pozwolenie na handel obwoźny, wyjeżdżał ze swym skromnym straganikiem m.in. do Wrocławia i tam sprzedawał mięso oraz ręcznie wytwarzaną galanterię skórzaną.

Lata miały a Denke był w miasteczku powszechnie szanowany i uznawany za dobrotliwego staruszka, który bezdomnym i potrzebującym dawał jeść, załatwiał prace i zapewniał dach nad głową. Z tego powodu wołano za nim ojczulek Denke lub papa Denke. Mężczyzna pomimo natury samotnika, wzbudzał same pozytywne emocje, nie pił alkoholu, ani nie uznawał innych używek, na przyjęcia nie chadzał – za to na każdym pogrzebie niósł krzyż na początku orszaku. Był też bardzo religijny i spokojny. Nigdy nie widziano go z kobietą – ani ze stałą partnerką, ani z damą do towarzystwa. Ludzie czasem plotkowali między sobą, że staruszek może woli mężczyzn aniżeli kobiety, jednak nikt nie powiedział tego głośno.



Wspomniany już Vincent Olivier był bezrobotnym czeladnikiem, włóczył się od wsi, do wsi w poszukiwaniu pracy, stawy i dachu nad głową.

Feralnego dnia 21 grudnia 1924 roku trafił w okolice domu Karla, od sąsiadki dostał trochę drobnych za wykonane prace po czym zainteresował się nim staruszek. Zaproponował mężczyźnie dwadzieścia fenigów w zamian za napisanie listu, który Karl miał mężczyźnie podyktować. Vincent niewiele myśląc, zgodził się.

Denke zabrał czeladnika do domu, nakarmił sowskim mięsnym posiłkiem a potem posadził przy stole i nakazał pisać list do brata.

— Adolf, ty tłusty bebeczu..., tak brzmiące pierwsze słowa listu niebawem rozśmieszyły Oliviera, który odwrócił się do dyktującego. Właśnie to uratowało mu życie.

Za sobą Vincent Olivier ujrzał gospodarza, z siekierą w ręku, uchylił się, jednak Karl zdążył uderzyć go w głowę. Przerażony i ranny mężczyzna od razu pośpieszył na posterunek policji.

Jak wiemy, funkcjonariusze absolutnie nie przyjmowali do siebie wersji jakoby papa Denke miał zaatakować mężczyznę. Widząc jednak coraz większą kałużę krwi w więziennej celi posłali po lekarza. Medyk stwierdził,

że rany nie są powierzchowne a śledczy powinni się przyjrzeć lepiej tej sprawie. Nie mając wyboru, komendant zatrzymał Karla Denke, który o dziwo przyznał się do zaatakowania Vincenta. Zznał, iż został sprowokowany próbą kradzieży jakiej miał się rzekomo dopuścić Vincent.

Zawiść na własnej apaszcze

Pokrzywdzony mimo strachu przed oprawcą, absolutnie nie zgodził się z tą wersją. Nie wiedząc za bardzo co z tym zrobić komendant wypuścił włóczęgę z aresztu, za to zamknął w nim Karla do czasu rozwiązania sprawy. Dwie godziny później, jeden z policjantów poszedł sprawdzić jak czuje się więzień, zszokowany oznajmił współpracownikom, że pocziwy dziadunio Denke powiesił się w celi, używając do tego własnej apaszkę. Informacja o śmierci staruszka wstrząsnęła okolicą. Kilka dni po śmierci, policjanci weszli do domu Karla, by zabezpieczyć majątek zmarłego. To co odkryli na miejscu, było ponoć tak okropne i ohydne, że część z nich od razu zaczęła wymiotować.

Dom grozy

W szafie znaleźli całą stertę zakrwawionych ubrań, na parapecie leżała sterta dokumentów wysta-

wionych na ok 20 różnych osób. Na tym jednak nie koniec. W domu Karla znaleziono odcięte ludzkie stopy, liczne kawałki ciał i skóry zdarte z ludzi oraz mnóstwo szelek i pasków. Na kuchennym stole wciąż leżał... odkrojony męski tors. Ponadto w beczkach w kuchni znaleziono kilogramy zapiekowanego mięsa. Te szokujące odkrycia, ukazywały tego niegroźnego, jak myślano, starca w całkiem innym świetle.

Karl okazał się być drapieżnikiem, który nawet nie polował aktywnie, a czekał, aż niczego nieświadoma ofiara do niego przyjdzie sama.

Ofiarami starca byli bowiem ludzie, którym ten oferował pomoc. Próbkę mięsa oraz galanterii znalezionej w domu wysłano do analizy. Chemicy i technicy sądowi nie mieli wątpliwości – Karl Denke pekłował ludzkie mięso a ze skór swoich ofiar wyrabiał paski, szelki i rzemyki. Po przeszukaniu całego domu odnaleziono notatki mordercy, który wraz z datami morderstw, a niekiedy i wagą ofiar „Dziadek Denke” starannie numerował w swych notatkach zamordowane osoby.

Ile osób zabił naprawdę?

Technologia kryminalistyczna w trzeciej dekadzie XX wieku nie była zbyt zaawansowana – dlatego nieznana jest dokładna liczba ofiar Karla, szacuje się że było ich między 20 a 40 osób, mordował przynajmniej od 1903 roku a jedną z jego pierwszych i zaraz najmłodszą ofiarą była szesnastoletnia prostytutka Ida Lauder.

Biorąc pod uwagę znaleziska, na myśl samo nasuwało się podejrzenie, że mięso którym handlował morderca na licznych targach, musiało być ciałami jego ofiar. Policja nie wnikała w ten aspekt sprawy nie chcąc wywołać paniki. Wieści się jednak szybko rozeszły i ludzie byli tak wstrząśnięci, że na długie lata lokalne spożycie mięsa spadło niemal do zera, a lokalna masarnia splajtowała oskarżona o kupowanie mięsa od Denkego.

Jak okazało się po latach, morderca faktycznie handlował peklowanym ludzkim mięsem sprzedając je jako cielęciny lub wołowinę – jednym z miejsc, w których sprzedawał swe makabryczne produkty (ludzkie mięso i wyroby ze skóry) była Hala Targowa we Wrocławiu.

Historia Karla Denkego nie została zapomniana. Ziębice nadal są często kojarzone z jednym z największych seryjnych morderców XX wieku. Sprawa pomimo niemal 100 lat nadal szokuje brutalnością i jest omawiana w książkach, podcastach i artykułach.

Dolny Śląsk ma swą mroczną historię, która nie powinna pójść w zapomnienie. Sprawa „dobrotliwego” mordercy z Ziębic niesie także prostą, lecz wciąż aktualną przestrozę: nie ufajmy ślepo wszystkim, którzy wyciągają do nas pomocną dłoń – nawet, gdy wyglądają tak sympatycznie, jak „Ojczulek Denke”.

ALEKSANDRA ZIELIŃSKA

„Gazetę Sąsiedzką” znajdziesz m.in. w:

- Beef Burger – BEST BURGERS IN TOWN, ul. Zwycięska 14 ce lokal A, Wrocław
- Biblioteka (filia MBP nr 17), ul. Nenckiego 136 A, Wrocław
- Bistro Miłomi, ul. Brylantowa 16, Wrocław
- Bistro Miłomi, Wysoka
- Centrum Ślęza, Ślęza
- Centrum Działań Twórczych KUŹNIA, Bielany Wrocławskie
- Family Market, Strachowskiego 2B Wrocław
- Gabinet Stomatologiczny „Twój Uśmiech”, ul. Wałbrzyska 9c, Wrocław
- Gminny Zespół Szkół w Bielanych Wrocławskich
- Hala Widowiskowo - Sportowa w Kobierzycach, ul. Dębowa 20, Kobierzyce
- In English. Centrum Helen Doron, szkoła języka angielskiego, ul. Przyjaźni 66/13, Wrocław
- Klinika Urody Mada, ul. Ołtaszyńska 92, Wrocław
- Kobierzycy Osrodek Sportu i Rekreacji, ul. Dębowa 20, Kobierzyce
- NZO Praktyka Lekarza Rodzinnego Anna Kumys-Moruń, ul. Pszczelarska 7 Wrocław
- NZO Twój Lekarz, ul. Wrocławska 24A/1 Bielany Wrocławskie
- NZO Twój Lekarz, ul. Witosa 5, Kobierzyce
- NZO Twój Lekarz, ul. Wrocławska 2, Pustków Wilczkowski
- NZO Twój Lekarz, ul. Kolejowa 42, Pustków Żurawski
- NZO Twój Lekarz w Ślęzie
- NZO Twój Lekarz, ul. Zdrowa 2, Tyniec Mały
- NZO Twój Lekarz, ul. Skarbowców 121/123, Wrocław
- NZO Twój Lekarz, ul. Zwycięska 41, Wrocław
- NZO Wysoka, ul. Konna 4E, WysokaMax Hemp, ul. Borowska 242, Wrocław
- ORTHOS, szpital wielospecjalistyczny, ul. Wrocławska 2a Komorowice
- Pracownia Fryzur Pablo, ul. Traktorowa 8, Wrocław
- Pralnia Ekologiczna i Magiel SOLENA, ul. Zwycięska 9-23, lokal H12, Wrocław
- Przedszkole nr 29, ul. Kurpiów 28 Wrocław
- Przedszkole Samorządowe w Ślęzie
- Przychodnia Rehabilitacyjna R-MED, ul. Zwycięska 14 CA/A, Wrocław
- Salon Fryzjerski „Ines”, ul. Zwycięska 14 e Wrocław
- Salon Optyczny TopOptic, Zwycięska 14 ca Wrocław
- Siódma Rano. Piekarnia, ul. Przyjaźni 20, Wrocław
- Sklep „ABC po sąsiedzku”, Tyniec Mały
- Sklep „ABC po sąsiedzku”, ul. Kolejowa, Pustków Żurawski
- Sklep „ABC po sąsiedzku”, ul. Parkowa 2, Magnice
- Sklep „Kropka”, Domasław
- Sklep „Kropka”, Tyniec nad Ślężą
- Szkoła Językowa YES, ul. Nenckiego 138 Wrocław
- „Teatr na Bruku”, ul. Pszczelarska 7, Wrocław
- Twój Dentysta Dr Bożenka, Parafialna 73 Wrocław
- Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 6, Gałczyńskiego 8 Wrocław
- Zespół Szkolno-Przedszkolny w Wysokiej

dotacza do nas i przekonaj się, że warto!

reklama@hmn-media.pl

Dwutygodnik Gazeta Sąsiedzka

– Partynice, Ołtaszyn, Klecina, Wysoka,

Kobierzyce oraz wszystkie okolice

Wydawca:

HMN MEDIA Maciej Welyczko

REGON 363152237 **nakład:** 7000 egzemplarzy

Redaktor Naczelny

Maciej Welyczko, Tel. 883 721 499

e-mail: m.welyczko@hmn-media.pl

Redaguje zespół

Maciej Welyczko, Edyta Gałązka

(z-ca redaktora naczelnego), Sebastian Wilk, redakcja@hmn-media.pl

Reklama

reklama@hmn-media.pl

Szef Działu Reklamy

Edyta Gałązka, Tel. 692 949 893

e.galazka@hmn-media.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.

Nie odpowiadamy za treść reklam i ogłoszeń.

Teksty sponsorowane oznaczamy skrótem TS.



GLORIA

usługi pogrzebowe i kremacyjne



WŁASNE KREMATORIUM

Zapewniamy dogodne terminy kremacji bez konieczności długiego oczekiwania.

FLORYSTYKA FUNERALNA

Oferujemy szeroko rozbudowaną ofertę kompozycji kwiatowych, składanych podczas ceremonii pogrzebowych.

NOWOCZESNA FLOTA

Dysponujemy flotą nowoczesnych karawanów.
Zapewniamy usługę międzynarodowego przewozu osób zmarłych.

PUNKT KAMIENIARSKI

W naszej ofercie znajdziecie Państwo szeroki wybór nagrobków wykonanych z najwyższej jakości kamienia naturalnego.
Rabaty dla naszych klientów.

Nasze adresy

ul. Dolnobrzeska 4

ul. Krzywoustego 292

ul. Zaporoska 85

ul. Trzebnicka 72

ul. Skłodowskiej Curie 63

ul. Grabiszyńska 101

ul. Legnicka 62

ul. Na Szańcach 7

Sobótka

Rynek 9c



Jesteśmy całą dobę:
71 307 11 03
71 338 19 19



Krematorium i zakład kamieniarski:
ul. E. Kwiatkowskiego 13
52-326 Wrocław



Odwiedź nas:
www.gloria.wroc.pl
www.krematoriumgloria.pl
www.pomnikiwroclaw.pl